

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126. Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadestane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 78.

Wągrowiec, wtorek dnia 8 lipca 1930 r.

Rok V.

Fabryka samolotów Forda w Gdyni?

Warszawa, 7. 7. Dzienniki donoszą, że zarząd fabryki samolotów Forda przysłał do Gdyni swoich przedstawicieli, celem rozpoczęcia rokowań z zarządem miasta, w sprawie budowy w Gdyni wielkiej fabryki montażowej samolotów Forda. Fabryka ta miałaby obsługiwać cały europejski eksport samolotów produkcji Forda.

Ile mieszkańców ma Gdynia?

Warszawa, 7. 7. Gdynia liczyła 1 lipca 41 tys. mieszkańców, co stanowi wzrost wobec poprzedniego miesiąca o 6 tys. osób. Stało się to głównie przez przyłączenie do Gdyni gminy Chilonji, liczącej 5485 mieszkańców.

Posłowie z Centrolewu u sędziego śledczego

Kraków, 7. 7. W prokuraturze sądu apelacyjnego odbyły się narady władz sądowych, celem ustalenia postępowania władz sądowych przeciwko członkom kongresu centrolewu. Sędzia śledczy przystąpił do przesłuchania posłów, którym ma być proces wytoczony.

Kontrola długów państw.

Warszawa, 7. 7. Poseł Krzyżanowski, przewodniczący sejmowej komisji kontroli długów państwowych zwołał na 12 lipca posiedzenie, celem zatwierdzenia wykazu długów i gwarancji państwowych.

Szczałki bohatera narodowego

Tadeusza Rejtana odnalezione

Po długich poszukiwaniach odnaleziono śmiertelne szczątki Tadeusza Rejtana, którego mogiłę przed 150-u laty otoczono tajemnicą w obawie przed profanacją ze strony władz rosyjskich. Zwłoki Rejtana spoczywały pod prastarym grobem w majątku rodzinnym Rejtanów w Hroszówce, pow. baranowickim. Starosta baranowicki zarządził przeniesienie zwłok do kaplicy w Hroszówce.

Bezrobocie w Niemczech

Według danych urzędowych ilość korzystających z zapomóg bezrobotnych w całych Niemczech wynosiła w połowie czerwca 1858 000 osób.

Alarmy niemieckie

Warszawa, 7. 7. Prasa Prus wschodnich podniosła alarm z powodu przejazdu 1 lipca przez terytorium niemieckie transportu wojska polskiego drogą kolejową zgodnie z obowiązującymi traktatami i umowami.

Transport wynosił 18 wagonów sanitarnych, w których jechało 93 oficerów i 500 żołnierzy. Transport odbył się bez żadnych zająć.

Prasa w Królewcu była tym transportem zaalarmowana.

Rolnicy polscy fachowymi doradcami rządu tureckiego

Tureckie Ministerstwo Gospodarstwa Krajowego w Angorze pragnie zaangażować 18 zagranicznych specjalistów rolniczych, tak leśników, jak i rolników, którzyby objęli stanowiska doradców agronomicznych tego Ministerstwa w Angorze.

Rolnicy wybrani będą w pierwszym rzędzie z tych krajów, w których warunki klimatyczne i warunki gleby będą odpowiadały w przybliżeniu warunkom klimatycznym i warunkom glebowym Turcji.

Sprawa wniesienia wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu

Warszawa, 7. 7. Komitet wykonawczy Centrolewu odbył w Sejmie dłuższe obrady nad propozycją Klubu narodowego o wspólne wystosowanie ponownej petycji do Prezydenta Rzeczypospolitej, z żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu.

czajnej Sejmu.

Z posiedzenia nie został wydany żaden komunikat. Na posiedzeniu omawiano fakt wszczęcia śledztwa sądowego przeciw organizatorom kongresu krakowskiego.

Bolszewicy o zdolności bojowej armji czerwonej

Moskwa, 7. 7. Kongres partji komunistycznej uchwalił jednomyślnie rezolucję, aprobującą całkowicie politykę i działalność Komitetu Centralnego partji. Rezolucja zaznacza m. in. że konsolidacja mocarstwowej potęgi Z. S. R. R. była wynikiem słusznej polityki zagranicznej. Jedynie dzięki tej polityce rząd sowiecki zdołał utrzymać pokój. Stanowcza polityka rządu sowieckiego doprowadziła do podjęcia stosunków dyplomatycznych z Anglią, oraz do likwidacji zatargu o kolej wschodnio-chińską. Kongres oświadcza, że zapatrywania opozycji prawicowej

nie dadzą się pogodzić z przynależnością do partji komunistycznej. Partja musi domagać się od wszystkich tych, którzy uznają swe błędy, ażeby dowiedli szczerości swych wyznań czynną obroną ogólnych wytycznych partji. Na koniec kongres poleca Komitetowi Centralnemu partji zapewnienie przyszłości szybkiego rozwoju przebudowy socjalistycznej kraju oraz całkowite zrealizowanie planu 5-letniego w okresie lat 4-ch, wreszcie niezwruszone kontynuowanie likwidacji kułaków jako klasy na podstawie przeprowadzenia kolektywizacji na terenie całego państwa...

Krwawy dowódca dawnego „korpusu śmierci” hula nad Renem

Berlin, 7. 7. W Berlinie kursują pogłoski, że w Nadrenji czynny jest osławiony Hauenstein, były dowódca t. zw. „korpusu śmierci”, który w latach 1920—1921 dokonał na Górnym Śląsku około 200 okropnych morderstw na Polakach.

Hauenstein, oraz wielu innych jeszcze wybitnych członków byłej organizacji „Konsul”, udać się mieli do Nadrenji, gdzie mają przepro-

wadzić akcję, przygotowywaną już od szeregu miesięcy.

Zachodzi obawa, że po zwolnieniu przebywających jeszcze w więzieniu morderców kapturów, na zasadzie nowej amnestji, udadzą się oni do Nadrenji, aby kontynuować tam działalność, w której są specjalistami.

Solidarność niemiecko-sowiecka wobec memorjału Brianda

Berlin, 7. 7. Donoszą z Moskwy, że między rządem Rzeszy a Z. S. R. R. odbywa się wymiana zdań w sprawie stanowiska, jakie zająć mają wobec memorjału Brianda. Rokowania dotychczas nie zostały jeszcze ukończone. Rząd

sowiecki przywiązuje wielkie znaczenie do tego, aby stanowisko Niemiec i Z. S. R. R. wobec projektu francuskiego utworzenia federacji państw europejskich nie sprzeciwiało się postanowieniom traktatu berlińskiego.

Dotychczasowy ustrój Zagłębia Saary winien być utrzymany

Paryż, 7. 7. Komisja senacka spraw zagranicznych obradowała nad kwestją Zagłębia Saary.

Senator Ordinaire oświadczył, że kwestja ta jest nadzwyczaj delikatna i mogłaby stosunki francusko-niemieckie narazić na niebezpieczeństwo, wobec czego sprawę należałoby pozostawić do załatwienia przez Ligę Narodów.

Zagłębie Saary potrzebuje francuskiej rudy i żywności oraz różnych produktów z Alzacji i Lotaryngji. Francuski eksport do Zagłębia Saary wynosi rocznie przeszło dwa miljardy, a import

przeszło półtora miljarda franków.

Wszelkie zmiany polityczne wpłynęłyby niekorzystnie na przemysł Saary jak i na francuski bilans handlowy. Tylko utrzymanie dotychczasowego regimu pod egidą Ligi Narodów, który w razie potrzeby musiałby być jeszcze wzmocniony, gwarantuje Zagłębiu Saary i Francji zachowanie interesów gospodarczych i owocną współpracę między Francją a Niemcami.

Komisja uchwaliła przedłożyć rządowi kwestjonariusz dotyczący problemu Zagłębia Saary.

Nowy rząd finlandzki uchwalił deklarację do narodu

Helsingfors, 7. 7. Na posiedzeniu gabinetu ustępującego rządu Calio, pod przewodn. prezydenta republiki Relander'a odbyła się narada nowego gabinetu Swinhuwuda.

Na konferencji tej przyjęto tekst deklaracji do narodu finlandzkiego.

Na stanowisko ministra obrony kraju powołany został gen. Majenberg, komendant organizacji strzelców finlandzkich.

Przywódca ruchu łottewskiego Kossula o-

świadczył, że leppowcy nie będą domagali się radykalnych zmian społecznych i politycznych i są gotowi przyjąć opracowaną przez nowy rząd ustawę o ochronie państwa.

Leppowcy wystąpią dopiero wtedy czynnie, gdy zaistnieje obawa przewrotu zarówno ze strony komunistów i socjalistów, jak i grup prawicowych. Leppowcy przeciwstawiają się wszystkim istniejącym stronnictwom i idą własną drogą.

Kapitał ucieka z Anglii

Jak donoszą z Londynu, w City panuje obecnie nastrój nie wiele różniący się od nastroju w czasie wielkiego skandalu Hatrygo oraz po zesłorocznym krachu nowojorskim.

Nie jest już tajemnicą, że ucieczka kapitału angielskiego zagranicę przybrała groźne rozmiary, znaczne sumy wyemigrowały do Holandji i Szwajcarii. Liczni drobni kapitaliści zaś zlikwidowali swoje lokaty w kraju i przenieśli się do Francji, by tam wieść spokojny żywot rentjerów.

Na giełdzie ujawnia się wielka nieufność

wobec rodzimych akcji przemysłowych.

Wszystkie te wiadomości wszelaki zdziwić nie mogą, jeśli się zważy, iż sytuacja gospodarcza Anglii jest wprost fatalna.

Bezrobocie osiągnęło niebywałe rozmiary.

Eksport przemysłu spadł do tak niskiego poziomu, jaki istniał jeszcze tylko w anormalnym roku 1926.

Sytuację angielskiej żeglugi okrętowej wreszcie najlepiej charakteryzuje fakt, że jeden z największych na świecie koncernów walczy o swój byt.

Polemika Brianda z Mussolinim

Londyn, 7. 7. Wielkie zainteresowanie wywołały wywiady z Mussolinim i Briandem. Mussolini składa winę na Francję za przerwanie pojednawczych rozmów francusko-włoskich. Briand w odpowiedzi twierdzi, że jednak rozmowy te toczą się i ambasador francuski konferuje przeciw z Grandim w Rzymie, a w Paryżu Briand miał wizytę ambasadora włoskiego.

Zdaniem Brianda nic nie ułatwi porozumienia, skoro Mussolini pisze o niezadowoleniu na-

rodów zwycięskich z traktatów pokojowych.

Oczywiście chodzi tu o Włochy, one bowiem jedyne z narodów zwycięskich są niezadowolone z traktatów. Lecz Mussolini swym wystąpieniem zachęca mimo woli do wystąpień rewizyjnych także i państwa zwyciężone, które wiedzą, że pretensje włoskie dotyczą przede wszystkim — Francji.

—o—

Śląsk niemiecki w obliczu wielkiej walki zarobkowej

Katowice, 7. 7. Związek pracodawców przemysłu żelaznego na Śląsku niemieckim postanowił wypowiedzieć pracę wszystkim pracownikom.

Związek uzasadnia ten krok tem, że wobec wysokich kosztów produkcji, nie może skutecznie

konkurować z przemysłem westfalskim. Przemysłowcy zamierzają w międzyczasie prowadzić z robotnikami narady o zmniejszenie zarobku. Podobne zamiary mają również właściciele kopalń na Śląsku niemieckim. Wypowiedzenie pracy otrzymało już około 10 tysięcy pracowników.

Niepokój w Paryżu

Ostatnie niesłychane wystąpienia przeciwfrancuskie, jakie miały miejsce podczas uroczystości uwolnienia Nadrenji w Berlinie, wywołały powszechne oburzenie w szerokiej opinii francuskiej.

W kołach zwolenników pojednania, zapanało przygnębienie.

Wśród sfer, które wskazywały zawsze na konieczność utrzymania okupacji, jako najważniejszej gwarancji bezpieczeństwa Francji i pokoju europejskiego, pięście krzyżackie, wzniesione przeciw barwom francuskim na ambasadzie w Berlinie, wywołały niesłychane oburzenie.

W parlamencie kursuje pogłoska, iż posłowie pravicowi domagają się będą zwolnienia parlamentu, który ma się zająć sprawą następstw ewakuacji Nadrenji i przyznać rządowi kredyty na przyspieszenie robót fortyfikacyjnych na granicy francusko-niemieckiej.

Francuski sztab generalny, który zawsze sprzeciwiał się przedczesnej ewakuacji, chcąc najpierw zabezpieczyć granice państwa przed ewentualnym zdradzieckim napadem, zamierza interwenjować u rządu.

—o—

150.000.000.000 złotych wynoszą bogactwa Polski. - Na jednego obywatela wypada 5 tys. zł.

Według obliczeń statystycznych rolnictwo polskie wraz z ziemią stanowi wartość 67 miliardów złotych. Lasy oszacowane są na 8 miliardów zł. Wszystkie zabudowania w miastach i miasteczkach obliczono na 19 miliardów. Przemysł i handel stanowi wartość 14 miliardów 300 milj. zł. Majątek górnictwa wynosi 2 miliardy zł. Koleje i tramwaje — z górą 5 miliardów zł. Wszystkie ruchomości w mieszkaniach około 5

miliardów zł.

Cały majątek Polski na głowę mieszkańca wynosi 517 dolarów. Przed półtora wiekiem byliśmy dwa razy ubożsi niż dzisiaj, bo wówczas wypadało na głowę mieszkańca 1840 zł.

W porównaniu z innymi większymi krajami — jedynie Rumunia pod względem gospodarczym stoi nieco niżej od Polski...

—o—

Ile kosztuje 5 złotych

Ile jest wart banknot 5-złotowy?

Zdawałoby się, że odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: 5 złotych.

Tymczasem, tak nie jest. Są wszędy, gdzie cena 5-ciu złotych jest 4 zł 70 gr, a nawet 4 zł 50 gr.

W jakim to sposób? Bardzo prosty. Po

wsiach tych jeżdżą sprytni oszuści, którzy wmawiają wieśniakom, że papierowe „piątki“ wycofane z obiegu, nie mają już żadnej wartości i że oni z łaski mogą za nie dać po 4 zł 50 gr, tylko natychmiast.

Cóż na to władze?

—o—

Zbliżenie narodów. - Żywa pamiątka okupacji

Berlin, 7. 7. Nudne zazwyczaj statystyki ilustrują tym razem bardzo ciekawie, jakie ślady pozostawiła po sobie armia okupacyjna, która opuściła Nadrenję.

Jak urzędowo stwierdzono, odjeżdżający żołnierze wojsk okupacyjnych pomnożyli ludność Nadrenji o 3.841 dzieci. Rekordową ilość z tego bo aż 1.851 należy zapisać na rachunek żołnierzy amerykańskich. Na drugim miejscu stoją Anglicy z 989 dziećmi, wynikiem zaś miłości Francuzów do Niemek nadreńskich jest 767 dzieci; 199 dzieci przypada wreszcie na armję belgijską.

Pozatem wśród ojców nieślubnych dzieci

znajduje się 15 żołnierzy kolorowych francuskich pułków okupacyjnych, a wreszcie 20 dzieci nieznanymi ojców.

Podatek na kawalerów oraz urzędników „danina na zaradzenie nędzy“

Berlin. Rada Państwa Rzeszy przyjęła projekty ustaw, wchodzących w skład nowego programu finansowego rządu, dotyczących daniny ofiarnej i „podatku kawalerskiego“.

Przesilenie gospodarcze, które objęło liczne

???

(Ciąg dalszy)

Epilog.

A w głowie wirował jeden wielki zamęt i chaos. W zupełnej prawie nieświadomości, powtórzył szeptem, jakieś urywane zdania pytyjskie, może na zewnątrz nie wyraźne, mimo to nie pozbawione bynajmniej znaczenia.

„Niedawno wspólnie... dziś sam... tyłu szczęśliwych nawet piękne... nie mnie nie obchodzi.“

W tej chwili właśnie, jakby chrzęszczący ryk chciał wydrzeć się z krtani, lecz ugrzązł w jęku, nie mogąc wydostać się na zewnątrz. Krótki odgłos, który wyrwał się z wnętrza piersi, rozległ się w sali, lecz momentalnie stłumił się pod wpływem łopotu wirujących nóg.

Gdy poczynił zdawać sobie sprawę z niefortunnego wykrzyku, nagły głos z za ramion przerwał mu wątek myśli, tok kojarzeń... — Salve, salve!... — zabrzmiał tuż za nim dwukrotnie jakiś głos pozdrowienia. Piotr za nim zorientowawszy się, odwrócił — spostrzegł jednego z kieliszkowych przyjaciół, który pod wpływem, doskonałego „naoliwienia się“, zagadywał bezustanku. — No, i cóż drogi marzycielu, czy tam przyjacielu — ciągnął dalej...

Jednak Piotr nie kwapił się wcale zbyt z odpowiedzią na zdziwiony wykrzyk „przyjaciela“, w zawodzie swym niezrównanego mistrza, który potrafił, bez żadnego uszczerbku zdrowia wychylić 30 i więcej szklanic piwa na jednym posiedzeniu.

Podali sobie wspólnie dłonie i przy serdecznym

uścisku, rozczulony do ostatecznych granic Kazik nie omieszkał uniknąć nadarzącej się sposobności cmo-knięcia swego „drogiego marzyciela“ w lewy i w prawy policzek.

— Witaj przyjacielu, cóż nowego u ciebie?!

Piotr ochłodnawszy, nie kwapił się jeszcze z prędką odpowiedzią na patetyczny wykrzyk z śpiewnym zapytaniem. Byli ze sobą, kiedyś serdeczni przyjaciele, sympatyzowali nawet ze sobą, lecz to raczej brać należy na karb „braku znajomości“. Lecz w tej chwili czułby się Piotr więcej, zadowolony, gdyby go wcale nie spotkał. Chwila samotności, z własnymi myślami była dlań najodpowiedniejszą.

— Dlaczego nie bawisz się z nami? — zagadywał w dalszym ciągu Kazik — zdaje się, że przekładasz swoje słodkie, rozkoszne marzenia nad „czarną rzeczywistość“ choćby w najwspanialszym przepychu, niczem jest bodajże w porównaniu z chwilą czarownej wyobraźni; czy ja wiem jak dalej się wysłowić; doś, że powiem: „szczęśliwy taki człowiek, obdarzony tego rodzaju darami natury...“ My zwykli śmiertelnicy musimy się zadowolić kilkoma podskokami tanecznymi, kropelkami nektaru bachusa ot, to nasze wszystko!...

— A jakie są twoje rodzaje zabawy, mój marzycielu? — zapytał Kazik po pewnej chwili.

— Dlaczego mnie tak nazywasz? — odparł Piotr.

— Bo tobie z oczu rozpoznać.

— Nie wiem właściwie, co takiego uderzającego jest w mych śreniach?...

— Widzisz przyjacielu, trudno to wyrazić.

— Tem trudniej zapewne wnioskować?...

— Nie lubię zresztą sprzeczać się, ani też wdać się w dysputy, najlepiej tego rodzaju dociekania

państwa Europy, a także Stany Zjednoczone A. P., odbiło się niekorzystnie na dochodach państwa, powodując konieczność nowych podatków. Z tego względu Anglja podniosła podatek dochodowy, Niemcy podniosły podatek od piwa oraz od poborów, Czechosłowacja nosi się z zamiarem podwyższenia podatku od piwa, biletów kolejowych, podatku obrotowego i pośrednio podatku dochodowego.

Nowy poseł Rzeczypospolitej u króla bułgarskiego

Sofja, 7. 7. Nowomianowany poseł Rzplitej w Sofji p. Tarnowski wręczył królowi swe listy uwierzytelniające.

Bezrobocie w Polsce spada

Stan bezrobocia na dzień 28 czerwca br. wyniósł 207,258 osób w tem kobiet 48,993. W stosunku do ubiegłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 11,180 osób.

Gołąb — kurjerem sowieckim

Wilno, 6. 7. Mieszkańcy wsi granicznej Siderce, powiatu Mołodeczno, znaleźli na polu wycieńzonego gołębia pocztowego z obrączką na nodze. Po otwarciu obrączki znaleziono tajne instrukcje kominternu do partji i jaczejk komunistycznych, pracujących na terenie naszych ziem, z poleceniem urzędzenia demonstracji w dniu święta komunistycznego, przypadającego na dzień 13 lipca.

Costes w pogotowiu do skoku przez Atlantyk

Paryż, 6. 7. Znakomity lotnik francuski Costes, który dokonał przelotu z Paryża do Mandzurji, czyni przygotowania do przebycia Atlantyku z Paryża do Nowego Jorku. Samolot „Znak zapytania“ stoi już gotowy na lotnisku w Le Bourget.

Poza tem dwaj lotnicy amerykańscy zamierzają przelecieć Atlantyk z zachodu na wschód. Jeden z nich zabierze z sobą pocztę i towary, aby udowodnić iż loty nad oceanem można praktycznie użytkować.

Kradną nawet lokomotywy

Pisma sowieckie cytują fakty, które mogłyby uchodzić za fantazję, gdyby nie zostały uwiecznione na łamach urzędowej prasy bolszewickiej.

W Woroneżu banda ukradła z warsztatów całą lokomotywę, którą wyprowadziła na boczny tor, połamała na części i części te sprzedała za bezcen...

W Baku władze sowieckie musiały prosić komendę garnizonu o wprowadzenie straży wojskowej do pociągów, gdyż funkcjonariusze kolejowi korzystali z każdej sposobności, aby odkręcać metalowe części wagonów.

Koleje rosyjskie obecnie zapomniły nawet o rozkładach jazdy, o tym względnym porządku, którym Sowiety tak szczyliły się przed cudzoziemcami kilka lat temu.

Czytajcie „Głos“.

zakończymy, przy pełnej szklanicy.

— Z zasady nie piję!

— Naprawdę?!

— Mówiłem poprzednio.

— To źle, jeszcze gorzej... beznadziejnie — mru-

czał Kazik w niezadowoleniu.

— Może za to odpowiedniejszą znajdziemy rozrywkę; pragnąłbym, choć chwilę zupełnego zapomnienia — zaproponował Piotr.

— W takim razie, chodź do naszego stołu.

— Doprawdy nie chciałbym się nikomu narzucać.

— Brednie, zaręczam będziesz u nas mile widziany.

— Nie wątpię w to... jednak tego rodzaju „samoza-

proszenie“... skrepuję moją swobodę zachowania i u-

jemnie odbije się w humorze...

— Bez obaw, humor i wesoly ton towarzyski

obowiązuje się sam wprowadzić i w ciągu całego czasu

dotrzymać — obiecywał Kazik — tobie zaś daję zup-

elną wolność słowa i czynu...

— Propozycja miła, szlachetna nawet dżentel-

meńska, lecz wybaczysz, że się zapytam „Kogo masz

w towarzystwie“?...

— Odpowiednie do doskonałej zabawy. Gwa-

rantuję, że w zupełności odpowiada twemu gustu no

i... przypadnie coś niecoś twej sympatji...

— Aa!.. a... a...?...

— Tak, tak Maryla też jest — podchwycił prędko

myśl i sam dokończył, gdyż wyrazy te jakoś hamu-

jąco oddziaływały na organ głosowy, bo nie chciały

wypłynąć z ust Piotra.

— Nie toż miałem na myśli, pod względem to-

warzystwa żeńskiego zupełnie zobojętniałem, i uwa-

żasz, że nie zrobisz mi tem żadnej miłej niespodzianki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z zebrania plenarnego Rady miejskiej

Półtora godzinny spór z powodu zakupu książek dla gimnazjum żeńskiego. — Uchwalone pobory dla burmistrza sprawiły zdziwienie samych radnych.

W piątek, 4 bm. o godz. 18,30 w sali radzieckiej Ratusza odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które zajął przewodniczący p. Haławski. Niemało kłopotu sprawiło wniesienie wniosku uniewinniającego nieobecność sekr. radn. Stachowiaka. Aby wyjść z tych „opałów“ klub podobno zwracał się o pomoc w sekretarzowaniu do p. burmistrza i innych... Gdyż zastępcy sekretarza „trudność“ sprawia wystylizowanie omawianych wniosków — jak się wyraził przed zebraniem przewodniczący.

1. Sprawozdanie z rewizji Głównej Kasy Miejskiej za miesiące kwiecień i maj wskutek niedyspozycji referenta odczytał przewodniczący. Za kwiecień dochód i rozchód wynosi 108.840,59 zł — w maju 84.386,12 zł.

Wielką dyskusję wywołał referat rad. Rossy, który zaznaczył, że w badaniu ksiąg podpadł mu niezwykle wysoki wydatek na książki w gimnazjum żeńskim. Mimo zalecanej oszczędności pieniądze te zostały rozrzucone odrazu, chociażby rozłożyć je można na kilka części.

W dalszych swych wywodach poruszył referent sprawę zapomogi dla p. burmistrza. Kwestja ta polega na nieporozumieniu. Referent bowiem mówi o zaliczkach, które pobrał p. burmistrz jednorazowo, kiedy wypłacane miały być w ratach miesięcznych. (Dla wyjaśnienia dodajemy, że p. burmistrzowi należało się tytułem administracji instytucji miejskich 1400 zł rocznie, które z budżetu za rok 1930/31 województwo skreśliło, wzamian za to rada miejska uchwaliła mu na poprzednim zebraniu zapomogę w wysokości 720 zł — red.)

P. burmistrz te 720 zł z kasy pobrał i po kilku dniach do kasy zwrócił. Zapytuję o powody takiego postępowania, jak też nie rozumiem, dlaczego 10% rabatu od sumy za zakupione książki w „Spółce Pedagogicznej“ w Poznaniu nie figuruje w ksiązkach kasowych?

Przewodniczący nie może powstrzymać się, aby nie powtórzyć tych samych zarzutów, podkreślając, że zaszło nieporozumienie, gdyż Kasa przez „pomyłkę“ (?) całkowitą sumę wypłaciła.

Co do książek zaznaczył, że leżą bezużytecznie a pieniądze te przydałyby się na „coś innego... Zresztą, można było się bez nich obyć(?)

Jeszcze dalszą sprawę porusza przewodniczący i to sprawy portorjów gimnazjum żeńskiego, które dotąd z dochodu za wpisy od uczniów likwidowano. „Gdzie się te pieniądze podziewają?“

P. burmistrz pouczył, że „zapomoga“ jest zasiłkiem jednorazowym i tak też sprawę tę plenium Rady pojęło. W protokole bowiem wyraźnie wypisano, że p. burmistrzowi uchwała się jednorazową zapomogę w wysokości 720 złotych. P. burmistrz w zupełności zrezygnował z „uchwalonej“ zapomogi.

Kwestję zwrotu tej zapomogi do kasy motywuje p. burmistrz tem, że radni sprawę tą omawiali szeroko w knajpach! (Gdyby to prawda — rąśli po cichu przewodniczący — nie dziwiłbym się babom z pod kościoła, ale dziwi mnie, że i radni takie długie języki mają i „potępia“ ich za to głośno...)

— Zakupiliśmy książki — mówi p. burmistrz — ponieważ to było warunkiem otrzymania prawa publiczności dla naszego gimnazjum, na którym bezsprzecznie każdemu mieszkańcowi zależy... Panowie powinni nam przyklasnąć, że Magistrat czuwa, by młodzież miała możliwość kształcenia się w rodzinnym mieście. Inne kwestje chcę wyświetlić po dokładnym ich zbadaniu...

Nie pomogły też tłumaczenia rad. Stasiaka, że w dzisiejszych czasach kultura opiera się przede wszystkim na książkach i że one do jej rozwoju są niezbędne.

Przytacza p. Stasiak, że aby zadośćuczynić wymaganiom Kuratorium Szkolnego p. dyr. Kozubowski wypożyczył biblij. gimnazjum 430 własnych książek. W dalszym ciągu tłumaczy radny Stasiak na podstawie dokładnego obliczenia, że przez utrzymanie gimnazjum żeńskiego w mieście naszym zostaje 180.000 zł.

(W tem miejscu następuje wyścig dyalogiczny, spowodowany zwyczajną barometryczną walką słowną pomiędzy p. burmistrzem i p. przewodniczącym zakończony przed metą twardym cięsem swobody językowej p. przewod. „gadanie“. Słuszne oburzenie p. burmistrza i barometr spada do minimum.)

Radny Rossa w odpowiedzi p. Stasiakowi imho prawdopodobnej dobrej intencji obrony, „że uginamy się pod ciężarami podatków“ — użył jej do osobistych ugodeń poprzed. prelegenta.

P. przew. z obowiązku chcąc sprostować „ścieżki na pustyni“ mówi, że radny p. Rossa ma słuszość, tylko „dziebko“ za wysokim tonem wypowiedział, również zarzuca przew. p. burmistrzowi, że rada miejska załatwia rzeczy, o których radni nie wiedzą. „Prosimy zatem p. burmistrza o więcej szczerości, a my się za to „dubeltowo“ odwzajemnimy“...

Radny p. Gramse popiera wywody p. Stasiaka. „Gdy przed rokiem odebrano nam prawo państwowości“ w gimnazjum żeńskim, prosili nas obywatele o pomoc. Jeździliśmy do Kuratorium i zdołaliśmy z zastrzeżeniem napowrót je otrzymać, a teraz na tem tle dochodzi do jakichś awantur“.

Zabierali jeszcze głos inni pp. radni dookoła walkowania tej sprawy, każdy na swój sposób — nie dziw, bo: „Każdy robaczek do czegoś się tuli — wieprz do korytka, a pchła do koszuli“...

Wreszcie p. przew. po dłuższym wypowiedzianiu się, zamknął pierwszy punkt obrad aforystycznym zdaniem:

„My dochodzimy świętych spraw, na które wydatkujemy!“

C. d. n.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Ćwiczenia wojskowe

Szkoła Podoficerska ciężkich karabinów maszynowych Brygady Kawalerji Toruń przy 16 pułku ułanów w Bydgoszczy, urządza w czasie od dnia 1—10 bm. ostre strzelanie szkolne z c. k. m. w lasach durowskich. Komendantem szkoły jest p. por. Wilczyński z 16 pułku ułanów.

Obozy i kursy PW. i WF:

Do obozu PW. dla kobiet w Koszewnikach pod Grodnem wyjechały p. Kolanowska Marja i p. Wolniewiczówna Jolenta.

Na kurs wych. fizycz. w Sierakowie wyjechał p. Przysiek Alojzy i Switajski Czesław.

Kurs wych. fizycznego w Wągrowcu

Z dniem 3 bm. rozpoczęły się przy tut. ośrodku wych. fiz. kursy gier sportowych, gimnastyki metodycznej i wychowania fizycznego dla nauczycielek. Kursy trwać będą przez lipiec i sierpień.

Kierowniczką kursu w lipcu jest p. Biernaczykowa, zaś w sierpniu będzie p. Wilczyńska.

Kwatermistrem kursów jest w lipcu Powiatowy Komendant PW. z Chodzieży, p. por. Wojtyniak, zaś w sierpniu będzie Powiatowy Komendant PW. p. por. Wańtowski.

Inspekcja oddziałów PW.

Na inspekcję tut. oddziałów PW. przybył p. kapitan Dolata z Bydgoszczy w zast. Obwodowego Komendanta PW. 61 pp.

Pochwała

Tut. Powiatowa Komenda PW. otrzymała w tych dniach nast. pochwałę od dowódcy 15 Dyw. Piechoty Wlkp.

Wyciąg z rozkazu dziennego 15 Dywizji Piechoty Wlkp. Nr. 21/30 pkt. 3:

„Pochwała“:

Za specjalne zasługi, położone w dziedzinie rozwoju wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na terenie dywizji, zwłaszcza w zakresie budowy boisk i strzelnic, udzielał w imieniu służby pochwały następującym Powiatowym Komendantom PW. i podoficerom instrukcyjnym:

1) per. Wańtowskiemu Alfonsowi — pow. Kom. w Wągrowcu, 2) por. Raczkowskiemu Bol. — pow. Km. PW. w Wyrzysku, 3) plut. Musze Janowi — podofic. instr. na pow. Wyrzysk, 4) plut. Fandrejewskiemu — podofic. instr. na pow. Wągrowiec, 5) kpr. Witkowskiemu — podofic. instr. na pow. Wągrowiec.

D-ca 15 Dyw. Piech. Wlkp.

(—) Thommé, generał brygady“.

Srebrny jubileusz kapłana z ziemi pałuckiej

Dnia 2 bm. obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa ks. kanonik Julian Gramse, proboszcz w Brzozdowcach, diecezji łwowskiej. Czcigodny Jubilat jest synem ziemi pałuckiej, urodził się w Pałędziu Kościelnym, powiatu mogileńskiego i był uczniem gimnazjum w Brodnicy. Pracując w tajnej polskiej organizacji Tomasza Zana, zakłany został — tuż przed egzaminem maturalnym — w r. 1901 w proces toruński i skazany został na 3 tygodnie więzienia i odsiedzieć je musiał w Brodnicy. Jako męczennik za sprawę polską nie mógł studiów teologicznych odbyć w Poznaniu, dlatego udał się na studia we Lwowie. Dnia 2 lipca 1905 r. wyświęcony został na kapłana. Przez swą pracę na różnych placówkach duszpasterskich i na niwie szkolnictwa zdobył sobie głęboki szacunek konfratrów i wielkie zaufanie u swej przełożonej władzy, która powierzyła mu probostwo w Brzozdowcach. — Ks. Jubilat znany jest od szeregu lat w Wągrowcu, gdzie celebrował nabożeństwa w kościele farnym i klasztornym, bawiąc na wakacjach u swego brata p. Z. Gramsego, znanego i cenionego kupca w naszym mieście.

Redakcja śle zasłużonemu Jubilatowi i męczennikowi dla polskiej sprawy serdeczne życzenia pomyślności.

Ad multos annos!

Z DNIA

Już po polach błyszczą kłosa

Hen, po polach błyszczą kłosa,

W zarze słonka złocą mile,

Ssą w poranka krople rosy

Ssą ostatnie życia chwile.

A chór ptasząt ze swiergotem

Buja ponad kwietnym łanem,

Buja ponad zboża złotem —

Ponad morzem tym rumianem

Płyną zewsząd tchnące wonie

I skrzą maki się skarłatem,

Powódź barwna w wnętrzu tonie,

Dźwięczą pieśni nad ziem szmatem.

Nad tem wonnym złotem lanem

Lśni nadzieja jakimś cudem,

Nad tym wonnym łanem zboża

Błyszczą krople, co tchną trudem.

(ch).

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 8 lipca. Elżbiety kr. wd.

Wschód słońca godz. 3,49. Zachód słońca godzina 20,20

Wschód księżycy godz. 19,08. Zachód księżycy godz. 1,11

Sroda 9 lipca. Weroniki p., Zenona m.

Wschód słońca godz. 3,50. Zachód słońca godzina 20,19

Wschód księżycy godz. 20,08. Zachód księżycy godz. 1,48

Pokłosie niedzielne. Wspaniałe dzionek, nieco pochmurny, zasrozył oblicze naszych mieszkańców, żadnych wrażeń i zabawy. Lecz za to rolnik pełen nadziei wyczekiwał, kiedy niebiosa łaskawe spuszczą ożywiającą rosę na tę ziemską niwę. Bezlitosne niebiosa nie użyczają deszczu — natura zamiera w skwarze lata, mimoto u ludzi humor doskonały.

Obradowali rolnicy w czasie przedśniwnym o swych zapotrzebowaniach gospodarskich, ani krok nie ustępują kobiety, bo dla konkurencji równocześnie obradowało „Koło młodych gospodyń“...

Powstańcy i Wojacy wyjechali z orkiestrą do Czeszewa na poświęcenie sztandaru.

Nasi panowie przemysłowcy, chcąc uciec z zadusznych murów, urządzili sobie wycieczkę do Modrzejewa. Grała w pięknym ogrodzie, gdzie wionął chłód i zapach lasu, orkiestra Strażacka ze Skoków. Setki wycieczkowiczów, udało się do lasu modrzejewskiego.

Autobus za złotówkę, chętnie (płacących) wozil gości na zabawę.

Również wykorzystał zabawę w Modrzejewie **Chór kościelny z Rogoźna**, który przybył w odwiedziny do naszego grodu, a spędził czas mile w salce podlesnej. Dziesiątki i dziesiąteczki par wesolo się bawiło a nawet tańczyło do samego wieczora, aż nastąpił wymarsz z orkiestrą do Wągrowca.

W samem zaś mieście — **Chór poklasztorny „Cecylja“** — zgotował imprezę niemałą.

W ogrodzie nowej strzelnicy chórzyści przygotowali dziesiątki urozmaiceń dla dzieci i starszych. Największe zaciekawienie budziło losowanie. To też niejeden szczęśliwiec, doskonale mógł się nasycić wygranymi cukierkami.

Przygrywała bardzo mile orkiestra dęta p. Walasiaka. Nabawili się nasi milusińscy do wieczora. Przyszła wreszcie kolej na starszych. W przepięknie udekorowanej sali, odbywała się zabawa latowa. Zaproszeni goście dopisali w zupełności, jak również i organizacja zabawy „Chóru“ była wprost wzorowa.

Największą jednak atrakcją tańców — stanowił sam koncert zespołu p. Walasiaka. Gra pełna werwy — a jednak precyzyjnej finepii — urozkoszniła pobyt gościom. Każdorazowe brawa były uznaniem wartości walorów muzycznych, która bezsprzecznie zdołała się wybić na poziom bezkonkurencyjny wielkomiejskich zespołów... Solo bandonjum stanowił cleu popisów muzycznych. Zabawa skończyła się rankiem.

Doświadczalnia hodowli jedwabników w Wągrowcu. P. nauczyciel Maciejewski urządził w lokalu „Nowej Strzelnicy“ doświadczalnię hodowli jedwabników i prosi całe Szan. obywatelstwo, zarówno i pp. rolników o zwiedzenie jej codziennie od godz. 16—18-tej.

Ponieważ hodowla jedwabników nie jest połączona z kosztami, ani z wielkim nakładem pracy a mimo to przynosi piękny dochód nietylko osobisty, ale przyczynia się do zapotrzebowania własnego surowca jedwabniczego i tem samem zmniejsza import naszego państwa, więc sądzimy, że Wągrowianie, którym hasło „swój do swego po swoje“ utkiło głęboko w sercu, mogą czynnie zrealizować przez zakładanie jedwabników.

Zainteresowanym szczegółowych wyjaśnień udzieli p. Maciejewski.

Zarząd Państw. Stada Ogierów w Gnieźnie, zawiadamia pp. Stadowców woj. Poznańskiego, że w celu utrzymania ogierów na stacje w okresie rozplodowym 1931 r. należy nadsyłać do Państw. Stada Ogierów w Gnieźnie przed dniem 15 września 1930 r., szczegółowe i imienne osteplowane (3 zł) zgłoszenia z dokładnym adresem nadawcy.

Odpowiedź Holandji na projekt Brianda

Paryż, 5. 7. Rząd holenderski nadesłał notę z odpowiedzią na projekt Brianda o federacji europejskiej. Holandja przyjęła projekt naogół przychylnie, czyniąc jednak pewne zastrzeżenia, zwłaszcza w sprawie kolonii zamorskich.

Agabeków boi się wracać...

Warszawa, 5. 7. Przybyły do Paryża szef wydziału wschodniego G. P. U. Agabeków oświadczył, że nie chce wracać do Moskwy i występuje ze służby sowieckiej. Pragnie opublikować tajne dokumenty o akcji G. P. U. w krajach wschodnich.

Kongres unji celnej

Paryż, 5. 7. Kongres europejskiej unji celnej przyjął rezolucję, apelującą do europejskiej opinii publicznej w sprawie położenia kresu wojnie taryfowej. Z kolei kongres powziął uchwałę w sprawie zwołania konferencji przedstawicieli kół rządowych dla zbadania problemu produkcji oraz rozdziału produktów rolnych.

Publiczne spolizkowanie Korfatego za obrazę posłanki

W hotelu „Savoy” w Katowicach został Korfanty publ. spolizkowany przez dr. Kujawskiego z Brzezin śląskich. Dr. Kujawski spostrzegłszy p. Korfatego w lokalu zbliżył się do niego, poczem wymierzył mu policzek i wymieniwszy swoje nazwisko oświadczył: „to za żonę”. Doraźna kara jaka spotkała p. Korfatego jest następstwem ordynarnej obrazę, jakiej dopuścił się p. Korfanty na posiedzeniu sejmiku śląskiego wobec posłanki Kujawskiej, żony dr. Kujawskiego, do której odezwał się w słowach nienadających się do powtórzenia, a obrażających jej godność kobiecą.

Polskich pism komunistycznych w Rosji nikt nie chce czytać

Między osławionymi działaczami komunistów polskich w Rosji Dąbalem i Jasieńskim wybuchł skandaliczny spór. Jasieński zarzuca Dąbalewi marnotrawienie pieniędzy państwowych na wydawanie pism, których nikt nie chce czytać.

W odpowiedzi Dąbał zarzuca Jasieńskiemu niezrozumienie potrzeb partii komunistycznej. Polska sekcja międzynarodówki wdroyła przeciwko obu działaczom śledztwo pod zarzutem kompromitowania komunizmu.

Pogoń za skradzionym samochodem

Na ulicach miasta Poznania odbył się niezwykły pościg za skradzionym samochodem. Właściciel samochodu W. Maciejewski opuścił w towarzystwie pewną restaurację. W tej chwili jakiś osobnik uruchomił motor i wkrótce znikł z maszyną za najbliższym zakrętem.

P. Maciejewski natychmiast zgłosił kradzież na policji, prosząc o pościg. Wyraził przytem przekonanie, że złodziej zapewne nie długo będzie się cieszył nieuczciwie zdobytą maszyną, gdyż zapewne się rozbije, nie mogąc dać sobie rady z trzecim biegiem.

Ślub w tańcu

W sławetnym Chicago odbywa się konkurs „tańca maratońskiego”. Jedną z par, biorących udział w konkursie, w drugim dniu doszła do wniosku, że powinni się pobrać. Wobec tego panna Rose Bina i pan William Johnson, tańcząc wyszli z sali konkursu i w towarzystwie sędziów konkursowych przebyli i przestrzeń do urzędu stanu cywilnego, cały czas oczywiście tańcząc.

Tańczyli również podczas zawierania ślubu i nawet podpisy na akcie ślubnym składali, ani na chwilę nie przerywając piasów. W ten sam sposób wrócili do sali konkursu. Cała ceremonia trwała zaledwie pół godziny. Wśród widzów tego dziwactwa natychmiast rozpoczęły się zakłady, czy też przed ukończeniem konkursu tańca para rozwiedzie się, czy nie.

Miljony dolarów pochłania szpiegostwo w królestwie... mody

Niedawno dzienniki paryskie przepełnione były wiadomościami o skandalu, jaki zdarzył się w jednym z magazynów francuskich, a skończył się samobójstwem jednego z dyrektorów.

Jedną z multimilionerek francuskich, wybierając się do Ameryki, kupiła wspaniałą toaletę wieczorową „unikat”, płacąc za nią około 50.000 złotych.

Jakież było jej oburzenie, gdy na przyjęciu w Nowym Jorku zobaczyła milionerkę w identycznym prawie stroju.

Wszczęte śledztwo wykryło, że model sukni, jeszcze przed jej sprzedaniem był skopjowany i rysunek powędrował za ocean. Podejrzenia padły na jednego z dyrektorów, a ten, nie mógł przeżyć takiej hańby i otrul się.

Dopiero po jego śmierci wyszło na jaw, że samobójca był zupełnie niewinny.

Wielkie firmy amerykańskie utrzymują w Paryżu specjalnych agentów i agentki, których jednym zadaniem jest przesyłanie kopij kosztowniejszych modeli.

Stwierdzono, że ci „szpiegowie” w Paryżu kosztują Amerykę miliony dolarów rocznie, a mimo to jeszcze się oplacają.

Wtajemniczeni zapewniają, że firmy paryskie również wydają wiele setek tysięcy franków miesięcznie na utrzymanie „kontrwywiadu”, którego celem jest unieszkodliwienie zabiegów amerykańskich wywiadowców...

Z sali sądowej

Czwartek 3 bm.

Billi się wzajem, darli za włosy i jeszcze na sądzie się kłócili

Nepomucen Kaus z Pily zaskarżył Marjanę i Stanisławę Helmanów, gdyż 31 lipca ub. roku napadły na jego żonę Katarzynę, zbiły ją i darły włosy z głowy. Stając przed sądem prosi J. W. pana sędziego o ukaranie M. i St Helmanów, dlatego, aby ten „noród” raz przyprowadzić do porządku. Poniekąd miał słusność, bo oskarżone niemożliwie zachowywały się podczas rozpraw, tak, że sędzia kazał im salę sądową opuścić. Mimo to sąd życzeń Nepomucena Kausa spełnić

nie mógł, gdyż jedyny świadek post. Mikula zeznał o wspólnej bijatyce. P. adwokat Wrzyszczyński złożył mandat w zast. oskarżyciela, „bo jo mu nie płacę, a on nie chce godać”, jak się wyraził Kaus. Z powodu braku dowodu sąd oskarżone uniewinnił.

Nie dobijaj się w nocy, bo ci laska na kark spadnie

Springer w południe rozmawiał z zarządcą dworu o furmance, wieczorem poszedł na zabawę, a dopiero w nocy przypomniało mu się, że ma pójść do wóldarza i konferować o tej furmance. Traf chciał, że była 24-ta, nie przeszkadzało to Spr. dobijając się do okna, wybiegł wóldarz Sliwiński i spóźnionego gościa poczęstował kijem, tak, że tydzień nie mógł pracować. Springer pojechał do lekarza, wziął świadectwo i Sł. zaskarżył. Stał przed sądem i pogodzili się, oskarżony wziął na siebie koszta sądowe. Bijatyka zakończyła się ugodą — to piękne.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: robotnik Wawrzyn Popkowski w m. córka; obuwnik Bernard Główny w m. córka; ślusarz Walenty Lisek z Podolina córka; robotnik Władysław Ciesiołka z Nowego córka; kupiec Leon Nowak w m. syn.

Zgony: Leokadja Dudzińska ze Stawian 20 lat; Heinz Kurt Werner z Pokrzywnicy 4 miesiące; Herman Bloch w m. 43 lata; Tekla Dybiona ze Stawian 22 lata; Berta Zerbe z Sarbki 45 lat; Antonina Donalowa z Lekna 26 lat; Władysław Polowczyk w m. 5 tygodni; Antonina Jańczakowa z Gniewkowa 30 lat.

Zapowiedzie: kupiec Heljodor Stelmaszyk z panną Heleną Biskupską w m.

RUCH TOWARZYSKI

Ochotnicza Straż Pożarna. We wtorek, dnia 8 lipca br. odbędą się ćwiczenia. Zbiórka o godzinie 7 wieczorem. Wszyscy druhowie stawić się muszą. Naczelnik.

WESOŁY KĄCIK

Przed kasą koncertową

— Ile za bilet?
— Dziewięć złotych.
— A ten pan zapłacił w tym samym rzędzie tylko trzy złote.
— Ba, ale jakiej wielkości on ma uszy, a jakie pan. Pan trzy razy więcej od niego słyszy.

Rozbrojenie

Mąż do żony, wróciwszy do domu nad ranem ze zebrania:
— Uwa...asz, Magdziu, po...połóż tę trzepaczkę! W Lidze... Na...narodów jest teraz... właśnie sprawa... sprawa... roz...rozbrojenia.

W kalotecznicze

— A jak się pani posmaruje na twarzy naszym kremem, to nawet w sądzie nikt się pani nie zapyta o lata, tylko pan przewodniczący powie odrazu: młoda.

Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, * * * * * parników i t. d. * * * * *

—:0:—

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne. Obsługa skora.

149 Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie

poleca

DRÓGIERIA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski
ul. Poczta 6. 125

Najsukuteczniejsze

ogłoszenia

w „Głosie

Wągrowieckim”.

N. GÓRECKI

GOŁAŃCZ

księgarnia, skład papieru,
przybory biurowe i szkolne,
towary galanteryjne.

Przyjmowanie zamówień na druki
i oprawę książek.

Agentura „Głosu Wągrowieckiego”.

Oprawa obrazów i szklarnia.

WSZELKIE DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, towarzystw
i osób prywatnych wykonuje szybko, gustownie
i tanio

Drukarnia W. Kubanka
w Wągrowcu.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.
Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 183.